

**Wyrok z dnia 3 sierpnia 2007 r.**

**I UK 367/06**

**Ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego.**

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący), Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 sierpnia 2007 r. sprawy z powództwa Sebastiana G. przeciwko Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w P. o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 czerwca 2006 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2005 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi w sprawie z powództwa Sebastiana G. przeciwko Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w P. o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2003 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wyrok ten zapadł po ustaleniu następujących okoliczności faktycznych.

Powód, zatrudniony w pozwanej Spółdzielni od dnia 10 listopada 1998 r., pracował początkowo na stanowisku galanterzysty mleczarskiego, później jako operator maszyn nalewających, a od 10 grudnia 1999 r. jako brygadzysta działu produkcji serów twarogowych. Przed przystąpieniem do pracy powód przeszedł w listopadzie

1998 r. wstępne przeszkolenie z zakresu bhp do pracy na stanowisku galanterzysty mleczarskiego, które przeprowadził kierownik produkcji. Szkolenie obejmowało zaznajomienie go z podstawowymi przepisami i zasadami bhp oraz przepisami przeciwpożarowymi, a także z zasadami postępowania w razie wypadków przy pracy i udzielania pierwszej pomocy. W styczniu 1999 r. powód odbył kurs dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, którego celem było poznanie podstawowych zasad bhp. Kurs ten został przeprowadzony przez specjalistę do spraw bhp. Do zakresu pracowniczych obowiązków powoda jako brygadzysty należało między innymi kierowanie podległymi pracownikami, należyte organizowanie pracy, przestrzeganie i czuwanie nad stanem sanitarnym i higienicznym pomieszczeń produkcyjnych, urządzeń i maszyn, przestrzeganie przepisów i instrukcji dezynfekcyjno-odkażającej, utrzymywanie maszyn i urządzeń w pełnej gotowości produkcyjnej oraz czuwanie nad ich prawidłowym użyciem i konserwacją. Powód kierował pięcioosobową grupą pracowników. W trakcie zatrudnienia w pozwanej Spółdzielni powód nie został przeszkolony w zakresie postępowania przy sporządzaniu roztworów środków myjących i ich stosowania przy myciu urządzeń. Był natomiast poinformowany o zagrożeniach, jakie niesie styczność ze środkami myjącymi, w tym z sodą kaustyczną, a także o konieczności noszenia odzieży ochronnej. Od niedzieli do piątku myciem urządzeń wykorzystywanych w procesie produkcyjnym, w tym tak zwanego matecznika (urządzenia do produkcji zakwasów do serów) zajmowała się wyodrębniona jednostka pozwanej (stacja mycia). Jeśli jednak zachodziła potrzeba, to mycia matecznika dokonywali w sobotę pracownicy działu produkcji. Podczas pobierania środków myjących i dezynfekujących oraz do mycia urządzeń za pomocą sody kaustycznej pracownicy byli obowiązani wkładać odzież ochronną (okulary, fartuch, buty gumowe i rękawice ochronne). Odzież ochronna będąca na wyposażeniu działu, w którym pracował powód, nie była kwasoodporna.

W dniu 22 maja 2000 r., w sobotę, powód pracował na drugiej zmianie od godziny 14<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>. W trakcie pracy powód otrzymał od kierownika zmiany Pawła S. polecenie umycia matecznika. Powód nie powiadomił przełożonego, że wcześniej nie mył tego urządzenia z użyciem sody kaustycznej ani nie zapytał, w jaki sposób powinien wykonać polecenie. Nie założył też odzieży ochronnej. Nalał do matecznika zbyt dużo wody i podgrzał ją do zbyt wysokiej temperatury, w następstwie czego po wsypaniu sody kaustycznej do wody nastąpiła gwałtowna reakcja, wskutek której roztwór wypłynął z matecznika na plecy powoda stojącego tyłem do urządzenia. Protokołem

powypadkowym z dnia 7 czerwca 2000 r. pracodawca uznał powyższe zdarzenie za wypadek przy pracy, stwierdzając, że przyczyną wypadku było rażące niedbalstwo powoda polegające na naruszeniu przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Postanowieniem z dnia 31 marca 2003 r. umorzono śledztwo przeciwko Pawłowi S. oskarżonemu o to, że będąc kierownikiem zmiany, zgodził się na umycie przez powoda urządzeń mechanicznych przy użyciu sody kaustycznej, wobec stwierdzenia, iż zachowanie podejrzanego nie zawiera znamion czynu zabronionego. Wyrokiem z dnia 29 maja 2003 r. Sąd Rejonowy w Łodzi przyznał powodowi prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, a kolejnym wyrokiem z dnia 22 grudnia 2004 r. odszkodowanie za dodatkowe 20% stałego uszczerbku na zdrowiu, ustalając, że powód doznał uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 50%. Powód ma 32 lata, z zawodu jest piekarzem, a obecnie nie pracuje. Tytułem jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy otrzymał łączną kwotę 20.000 zł. Wskutek wypadku przy pracy doznał oparzeń II/III stopnia 50% powierzchni ciała, między innymi twarzy, szyi, pleców i rąk. Biegły chirurg stwierdził u powoda stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35%, biegły neurolog zdiagnozował przewlekły stres pourazowy z zaburzeniami depresyjnymi powodujący 10% uszczerbku na zdrowiu, a biegły dermatolog określił, że powód doznał 35% stałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powód niewątpliwie wiedział o zagrożeniach, jakie niesie kontakt ze żrącą substancją, jaką jest soda kaustyczna. Jednakże nie został przez pracodawcę przeszkolony co do zasad postępowania przy sporządzaniu roztworów środków myjących i myciu urządzeń z wykorzystaniem tych roztworów. W dodatku pracownicy działu, w którym pracował powód, nie byli wyposażeni w kwaso-odporną odzież ochronną, która powinna być stosowana przy użyciu środków myjących. Przy tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy przyjął, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Istnieją bowiem podstawy do zastosowania odpowiedzialności deliktowej pracodawcy za wypadek przy pracy, opartej na podstawie art. 435 § 1 k.c., gdyż zakład prowadzony przez pozwaną jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Bezsporne jest wystąpienie u powoda szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby powód w dniu 20 maja 2000 r. na polecenie swojego przełożonego nie mył matecznika przy użyciu sody kaustycznej, nie będąc pouczony o prawidłowym wykonywaniu tej czynności i

bez użycia odzieży ochronnej, to do wypadku by nie doszło. Zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie nie występują okoliczności, które by zwalniały pozwaną od odpowiedzialności, w szczególności nie wystąpiła wyłączna wina poszkodowanego pracownika. Powód działał bowiem w interesie pracodawcy, wskutek polecenia służbowego, a mycie urządzeń produkcyjnych z zastosowaniem sody kaustycznej nie należało do zakresu jego obowiązków. Zatem powód nie ponosi wyłącznej winy zaistnienia wypadku, tym bardziej że nie potwierdziła się podnoszona przez pozwaną okoliczność, iż powód w dniu wypadku spożywał alkohol przed przystąpieniem do pracy. Zachowanie powoda - w ocenie Sądu Okręgowego - stanowi jednak okoliczność mającą wpływ na wysokość zadośćuczynienia należnego od pracodawcy (art. 362 k.c.). Powód bowiem mógł i powinien przewidzieć skutki swego zachowania, gdyż legitymował się półrocznym stażem zatrudnienia u pozwanej, kierował jako brygadzieta pięcioosobową grupą podwładnych, a soda kaustyczna była środkiem chemicznym stosowanym powszechnie do mycia urządzeń. Te przesłanki prowadzą do uznania, że powód przyczynił się w 40% do powstania szkody, co spowodowało obniżenie zadośćuczynienia pieniężnego należnego mu na podstawie art. 445 § 1 k.c. Zasadzając z tego tytułu kwotę 25.000 zł, Sąd Okręgowy uwzględnił „wagę wypadku”, długość i przebieg leczenia, rozmiar cierpień spowodowanych doznanymi obrażeniami, ustalony 60% uszczerbek na zdrowiu, uciążliwości w realizacji podstawowych czynności życia codziennego, przyczynienie się powoda do powstania szkody oraz kwotę wypłaconą z tytułu jednorazowego odszkodowania. Sąd Okręgowy oddalił powództwo w części dotyczącej odszkodowania za powstały wypadek przy pracy, wobec niesprecyzowania przez powoda (reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika) wysokości kwoty dochodzonej z tego tytułu. Sąd nie uwzględnił także żądania zasądzenia renty wyrównawczej na podstawie art. 444 § 2 k.p.c., przyjmując, że utrzymujące się u powoda dolegliwości są niewielkie, a jest on osobą młodą i nie ma przeciwwskazań do wykonywania przez niego pracy zarobkowej. Aktualna sytuacja na rynku pracy wprowadzi unemożliwia mu podjęcie zatrudnienia, jednakże brak ofert pracy nie jest normalnym następstwem wypadku przy pracy.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację złożyły obie strony. Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2006 r. [...] Sąd Apelacyjny w Łodzi, uwzględniając apelację strony pozwanej zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym oraz trzecim i oddalił powództwo, oddalił apelację powoda oraz zasądził od niego na rzecz pozwanej kwotę 3.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Uznając za uzasadnioną apelację pozwanej, Sąd Apelacyjny wskazał na sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.). W wyniku przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego, Sąd drugiej instancji zmienił ustalenia faktyczne, przyjmując, że powód był przeszkolony w zakresie mycia urządzeń metodą bezpośrednią przy użyciu sody kaustycznej i miał możliwość założenia odzieży ochronnej dostępnej na terenie zakładu pracy do wykonywania tej czynności. Zdaniem Sądu odwoławczego, wyłączną przyczynę powstania szkody stanowiła wina powoda. Jego zachowanie charakteryzowało się rażącym nieprzestrzeganiem przepisów bhp, a przyczyną wypadku była co najmniej lekkomyślność powoda, przy braku jakichkolwiek innych okoliczności leżących po stronie pozwanej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wyłączna wina poszkodowanego, nawet w postaci lekkomyślności, wyłącza odpowiedzialność pracodawcy przewidzianą w art. 435 k.c. Prowadzi to do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie wystąpiła przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanej, gdyż do szkody doszło w wyniku wyłącznej winy poszkodowanego pracownika, wskutek lekkomyślności powoda - pracownika doświadczonego, pełniącego funkcję brygadzysty, przeszkolonego w zakresie obchodzenia się z sodą kaustyczną - który, lekceważąc podstawowe zasady bezpieczeństwa przy kontakcie z sodą kaustyczną i nie zachowując należytej staranności i ostrożności, pobrał sodę kaustyczną, nie zakładając odzieży ochronnej, a następnie wrzucił ją do macecznika, nie sprawdzając poziomu i temperatury znajdującej się wewnątrz wody, co doprowadziło do wypadku i powstania szkody.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniósł powód, zarzucając naruszenie: 1) art. 382 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., „przez pominięcie przy ustaleniu wyłącznej winy poszkodowanego dowodów zebranych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wykazujących zaniedbania pozwanej w zakresie jej obowiązków BHP”; 2) art. 233 § 1 k.p.c., przez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków i tym samym przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów; 3) art. 386 § 4 k.p.c., „przez zmianę wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, pomimo że orzeczenie takie wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości” oraz 4) art. 435 § 1 k.c., „przez przyjęcie, że powód ponosi wyłączną winę za spowodowanie wypadku przy pracy, podczas gdy ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że organizacja pracy w pozwanej Spółdzielni, a także tryb i treść wydanego powodowi polecenia były niezgodne z przepisami BHP, co pozostawało w adekwatnym związku z powstałym wypadkiem i szkodą”. W uzasadnie-

niu skargi powód w szczególności zwrócił uwagę na to, że organizacja pracy u pozwanej, a także treść i tryb otrzymanego od przełożonego polecenia, były sprzeczne z zasadami bhp, ponieważ powód otrzymał od przełożonego polecenie umycia matecznika bez pomocy innych osób. Tymczasem nakazanie wykonania takiej pracy pozostaje w sprzeczności z § 86 ust. 1-3, § 88, § 89 ust. 1 i § 103 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jednolity tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650). Powód nie otrzymał pisemnego pozwolenia na wykonywanie takiej pracy, wydanego w trybie ustalonym przez pracodawcę ani nie został poinformowany o rodzaju zagrożeń, jakie mogą wystąpić przy zleconej czynności, jak też o niezbędnych środkach ochrony zbiorowej i indywidualnej oraz o sposobie ich stosowania i postępowaniu w razie wystąpienia zagrożenia. W dodatku, wykonując samodzielnie zleconą mu czynność, nie był asekurowany przez co najmniej jedną osobę znajdującą się na zewnątrz. Zdaniem skarżącego, w świetle tych okoliczności faktycznych wina powoda (o ile w ogóle miała miejsce) nie była wyłączną przyczyną wypadku. Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Za niezasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 382 i 233 § 1 k.p.c. w części dotyczącej ustaleń faktycznych dokonanych bezpośrednio przez Sąd drugiej instancji w sposób odmienny od ustaleń Sądu Okręgowego. Postępowanie apelacyjne jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy rozpoczętego postępowaniem przed sądem pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, nawet bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, jeśli szczególne okoliczności nie wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124). Może więc tym bardziej zmienić te ustalenia, jeżeli (tak, jak w rozpoznawanej sprawie) przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe. Powinien wówczas dokonać swobodnej oceny dowodów z zachowaniem

reguł wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c., co Sąd drugiej instancji uczynił co do ustalenia, że powód był przeszkolony w zakresie mycia urządzeń metodą bezpośrednią przy użyciu sody kaustycznej i miał możliwość założenia odzieży ochronnej dostępnej na terenie zakładu pracy do wykonywania tej czynności. W tym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 i 382 k.p.c. jest bezzasadny, gdyż podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., gdyż nie występowały przesłanki jego zastosowania. Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, a w ocenie Sądu drugiej instancji nie zachodziła konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, a jedynie jego uzupełnienia. W takim przypadku, w sposób oczywisty miał zastosowanie art. 386 § 1 k.p.c.

Zasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zakresie odnoszącym się do ustaleń Sądu pierwszej instancji, których Sąd drugiej instancji nie zmienił. Sąd Apelacyjny pominął bowiem ustalenia dotyczące w szczególności organizacji pracy (możliwości wykonywania czynności z użyciem substancji żrącej przez pracowników, w tym powoda, do obowiązków których to nie należało) oraz podjęcie przez powoda czynności na wyraźne polecenie przełożonego i wykonywanie ich bez jego nadzoru i pomocy osób trzecich. Wszystko wskazuje na to, że Sąd drugiej instancji uznał te okoliczności za nieistotne, jako że (poza zawinionym zachowaniem powoda) przyjął brak „jakichkolwiek innych okoliczności leżących po stronie pozwanej”, które doprowadziły do wypadku. Inaczej mówiąc, Sąd drugiej instancji uznał, że zaistnienie tych okoliczności nie ma znaczenia, gdyż zawinione było wyłącznie zachowanie powoda. Jest to pogląd nietrafny, wynikający z błędnej wykładni art. 435 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Konkretnie chodzi o interpretację zwrotu dotyczącego przesłanki wyłączającej odpowiedzialność ze względu na to, że „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego”. Powszechnie (w literaturze i orzecznictwie; por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia

1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr 4, poz. 92) przyjmuje się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione (nawiasem mówiąc wskazane okoliczności trudno uznać za niezawinione przez pracowników strony pozwanej). Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSP i KA 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembielińskiego), konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości a nie winy. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego) nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Podobnie w uchwale z dnia 13 listopada 1956 r., I CO 29/56 (OSP i KA 1957 nr 2, poz. 34), Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.z. (odpowiednik art. 435 k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Odpada także wyłączna wina poszkodowanego wówczas, gdy wprawdzie poszkodowanemu można zarzucić niewłaściwe zachowanie się, jednakże nawet mimo braku zawinienia poszkodowanego, wypadek i tak nastąpiłby. Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem. W odniesieniu do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy należy powołać się też na trafny pogląd wyrażony w niepublikowanym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1970 r., I PR 97/70, według którego fakt, że określone roboty zlecono pracownikowi wysoko kwalifikowanemu, któremu nawet podporządkowano innych pracowników, nie uchyla obowiązku kierownictwa zakładu pracy (czy też kierownictwa budowy) w zakresie instruktażu, kontroli organizacji i nadzoru nad wykonywaniem pracy; strona pozwana nie może przeto zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również powód nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp.



Sąd Apelacyjny, z naruszeniem art. 382 k.p.c., pominął wskazane okoliczności (powoływane w skardze kasacyjnej) leżące po stronie pracodawcy i pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem (choćby nawet były niezawinione), przez co doszło także do naruszenia art. 435 § 1 k.c. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. (a o kosztach w myśl art. 108 § 2 k.p.c.) orzekł jak w sentencji.

=====